



TYGODNIK KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
 "LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920
 KURYTYBA — 5 GRUDNIA (dezembro) — 1978 — Nr 3.606 — (48/78)

Popularność gen. Haig'a

Przegląd portugalski "Baluarte" zamieścił niedawno ciekawy artykuł o gen. Haig, naczelnym dowódcy wojsk NATO w Europie. Ten amerykański generał cieszy się wielką popularnością nie tylko u podwładnych — szefów różnych państw, lecz — co ważniejsze — posiada wielki m. u. prezydenta Giscard'a i kanclerza Helmuta Schmidta.

Przegląd "Baluarte" wydawał przez dowództwo armii portugalskiej podkresła, że gen. Haig już od 4 lat obejmuje stanowisko głównodowodzącego wojsk NATO i prawdopodobnie pozostanie na tym stanowisku przez dalsze cztery lata. Dlaczego?

Najpierw z tego powodu, że gen. Haig cieszy się również wielkim prestiżem w USA i mógłby być rywalem prezydenta Cartera, gdyby on kandydował się na ten urząd. Dalej — Haig zalicza się do wielkich znaczących postaci w Europie na Dalekim Wschodzie. Gdyby wyszedł na prezydenta USA, obawiano się polityki odnośnie do Niemiec, które w przeszłości wzięłyby całkiem inny kierunek.

Gen. Haig po trzykroć skrytykował prez. Cartera,

że odraża w nieskończoność fabrykację bomby neutronowej, która jedynie zdolna jest zrównoważyć przewagę wojsk pancernych Paktyu Warszawskiego. Nadto domaga się on ustawicznie



GEN. HAIG, naczelnym dowódcą Paktyu Atlantycznego, uważany jest powszechnie za wielkiego znaczącego zagadnień wojskowych, domagającego się energicznie m. in. budowy bomby neutronowej.

modernizacji i ujednoliceniu w uzbrojeniu oddziałów NATO, by mogły one stawiać skuteczną opór w pierwszej fazie inwazji wojsk Europy Zachodniej.

Gen. Haig liczy 49 lat, jest generałem USA i gwiazdką, brał udział w wojnie wietnamskiej i uważany jest za doskonałego znawcę walki strategicznej. Widzi się go często w Brukseli, gdzie znajduje się główna kwatera wojsk NATO a także w Valhgen (RFN) w głównej kwaterze oddziałów amerykańskich jego zdolności intelektualne, jego przyjaźń z szefami cywilnymi i wojskowymi państw członków NATO, jego otwartość i miłe obejście przyczyniają go do wielkiego powodzenia w wojsku w czasie II wojny światowej — gen. Eisenhowera.

Swe komentarze o gen. Haig kończy przegląd "Baluarte" wyrażonym przekonaniem, że generał ten pozostanie nadal naczelnym dowódcą NATO, bo tego sobie życzą szefowie państw należących do NATO oraz tego wymagają interesy polityczne prezydenta Cartera.

Reklamacje w porcie Santos



Prezydent Rumunii CEAUȘESCU wypowiedział się dobitnie, że Rumunia nie wykona planu Paktyu Warszawskiego, by zwiększyć wydatki na zbrojenia. Dołali on także, że armia rumuńska nie będzie przyjmować rozkazów z zewnątrz. To oznacza, że Rumunia nie sprawiła, że ambasadorowie państw należących do tego Paktyu wczoraj zostali na naradzie przez swe rządy.

kawę, która była głównym produktem eksportowym. W drugiej połowie XIX wieku port ten stał się postachem dla żaglowców i parowozów, zaś w połowie XX wieku — z powodu panującej w nim żółtej febrze. Wystarczy powiedzieć, że w latach 1889 - 1895 na tej chorobie zmarło 65 kapitanów statków, nie mówiąc o załogach, zaś wśród mieszkańców tego portu zmarło 6.541 osób.

Władze portowe przeprowadziły kilka konkurencji na budowę mola i składów, jednakże kilka firm kontraktowanych porzucało roboty, a w końcu w 1918 roku można już było wywieźć 13 milionów worków kawy (wówczas rekord światowy). Od tego czasu kawa wywożona za granicę otrzymała powszechnie znaną nazwę: kawa typu Santos. Skład się więc wzięły liczne reklamacje pochodzące od traderów portowych, syndykatów robotniczych, właścicieli sklepów, pracowników bankowych, polityków z partii ARENY i MDB? Ożół

Brazylijski Instytut Kawy (IBC) ogłosił ostatnio rozporządzenie, że wywóz kawy z tego portu zmniejszy się o kilkadziesiąt procent, t. j., że wywóz ten obejmie kawa typu od 4 - 6, zaś port Paranaíba ładować będzie kawę typu od 6 - 8.

To zarządzenie Instytutu Kawy ograniczyłoby ogromnie ruch portowy a tym samym wpłynęłoby hamująco na życie materialne ponad 100 tys. mieszkańców Santosu, którzy bezpośrednio lub pośrednio zależą od wywozu kilkumasty milionów worków kawy w ciągu każdego roku. Roczne zarobki robotników i urzędników portowych zmniejszyły się o 100 mln. kruczerów na rok, a to odbije się na właścicielach sklepów, wielkich składach, firmach eksportowych i transportowych, bankach itp.

Nic więc dziwnego, że na rece p. Prezydenta i kilku ministrów napłynęły reklamacje i skargi na prezydenta Instytutu Kawy — Calazansa. Być może, że te reklamacje czy skargi przyczynią się do odwołania rozucelny Nr 50 przez IBC.

Współpraca Brazylii z Wenezuelą

Niedawna wizyta wenezuelskiego ministra d/s nafty — Valentim Hernandez miała na celu zwiększenie wymiany handlowej między Wenezuelą a Brazylią, przede wszystkim zaś wzrost eksportu nafty z Wenezueli do Brazylii. Już dziś wiadomo, że począwszy od 1980 roku Brazylija importować będzie rocznie 1,5 miliona ton nafty z tego kraju.

Zesioroczna wizyta prezydenta Andresa Pereza w Brazylii rozwiązała niektóre trudności związane z systemem politycznym w Brazylii, ostro przedtem krytykowanym przez prezydenta Wenezueli. Wizyta ta zalegała wszelkie nieporozumienia i przyczyniła się do nawiazania wymiany handlowej w dość skromnej skali.

Podczas tej wizyty prezydent Perez przejechał się naocznie, że Brazylija posiada dobrze rozwinięty przemysł w różnych sektorach i daleko posunięta technologia, lecz nie ma dostatecznej ilości nafty. Tymczasem Wenezuela ma pod dostatkiem nafty, lecz stosunkowo słabo rozwinięty przemysł.

Tak więc wizyta prezydenta Pereza w Brazylii sprawi-



ANDRES PEREZ, prezydent Wenezueli, którego urzędowanie skończy się w początkach przyszłego roku, popiera zwiększenie wymiany handlowej z Brazylią.

ła, że zmienili on całkowicie swe nieufne dotąd stanowisko wobec Brazylii, a dowodem tego było przystąpienie Wenezueli do Paktyu Amazońskiego. Ten krok Perez zdecydował również o przystąpieniu do tego Paktyu państw: Ekwadoru, Boliwii, Kolumbii, Peru i Surinamu.

Aktualnie brazylijsko-wenezuelska wymiana handlowa wynosi rocznie sumę 200 milionów dolarów. Brazylija importuje z Wenezueli 20 tys. beczek nafty dziennie tj. milion ton rocznie. Dotąd Wenezuela wydawała kilka miliardów dolarów rocznie, zakupując twory mające do zjazdu maszyn głównie z USA i Kanady. Brazylijskie zaś urządzenia przemysłowe lepiej odpowiadają klimatycznym warunkom Wenezueli, nie mówiąc już o przystępniejszych cenach.

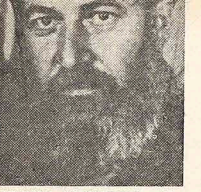
Ambasada brazylijska w Caracas w porozumieniu z Bankiem Brazylijskim opracowała rodzaj przewodnika handlowego, by łatwiej zorientować eksporterów brazylijskich, jakie towary mają w Wenezueli popyt, czy są potrzebne, jak ważnym jest osobisty kontakt z firmami tamtego kraju, pilność i sumienność w korespondencji na handlu z Amerykanami czy Kanadyjczykami.

Kongres nabiera znaczenia

Działalność Kongresu była dość aktywna w ostatnich czterech latach, dzięki czemu odczytał on w dużej mierze swe znaczenie i swój autorytet. Odnowiony częściowo Senat i całkowicie Federalna Izba Deputowanych dają nadzieję, że działalność Kongresu w przyszłym roku będzie taka, jakiej się od niego domaga całe społeczeństwo.

Nie można zapominać, że w dotychczasowej swej działalności Kongres miał raczej częściowo związane przez zwiększenie władzy prezydenta państwa, a tym samym władzy wykonawczej (rząd).

Przygotowali sobie na tym miejscu, że Kongres przeszedł przez ciężkie kryzysy, jak np. kasacja 8 parlamentarzystów, zawieszenie Kongresu przez ogłoszenie Aktu Instytucyjnego Nr 5 (z okazji reformy władzy sądowniczej).



ANDREI SACHAROW, lider dysydentów sowieckich, wystosował do Papieża list z apelem, by ustawił się za Władimirem Szeklowem, który od lat jest przesiedlony przez władze ZSRR za działalność na polu religijnym.

Dopiero wynik wyborów w 1974 dający znaczne zwycięstwo opozycyjnej partii MDB (uzyskała ona wówczas 22 senatorów i 160 deputowanych federalnych), sprawił, że Kongres zmocnił swą pozycję, a przyczynił się do tego liderzy embleśki przez swe odważne wystąpienia. Tutaj wspomnieć trzeba, że wybitni liderzy obu partii byli zgodni w jednym: że należy zdemokratyzować istniejący system rządów, zmienił — częściowo, embleśki — całościowo.

Jeśli powiedziano, że Kongres miał swą władzę czy działalność ograniczoną, odnosiło się to przede wszystkim do ustanowienia bud-

żetu państwowego. Rząd podawał projekt budżetu, Kongres zaś musiał go zatwierdzić choćby dlatego, że nie posiadał asessorów czy techników, by zapoznać się bliżej z nowoczesną metodą planowania. Ponadto to arenę, gdzie zawsze szli potulnie za władzą wykonawczą, mając za sobą większość w Kongresie.

Tak zwany "pacote de abril" ogłoszony przez p. Prezydenta w kwietniu 1977 roku miał na celu zmocnić pozycję rządu a jednocześnie ostabić opozycję. Gubernatorzy stanowiąc za porządek ARENY mianowani zostali przez p. Prezydenta, to samo uczyniono z jedną trzecią senatorów (senadores fiduciosos), wprowadzono "Tel Falcao" znowu kandydatom wyborczym w kampanii wyborczej w radio i telewizji. Odebrano opozycji silny aut — kampanie za reformą polityczną, która p. Prezydenta ogłosił już w obliczu wyborów.

Po "pacote de abril" Kongres miał dwóch do zabrania głosu w dwóch wypadkach: zatwierdził reformę polityczną oraz przystąpienie do Narodowym (z m. innymi poprawkami). Wiele nowości spodziewa się społeczeństwo od przyszłego prezydenta i odnowionego Kongresu.

Castro uwolni więźniów

W swym niedawnym oświadczeniu szef Kuby Fidel Castro obiecał uwolnić 3.600 więźniów politycznych pod warunkiem, że udadzą się oni do Stanów Zjednoczonych. Castro dał do zrozumienia, że gość jest uwolnić 400 więźniów miejscznie. Tymczasem sekretarz Sprawiedliwości USA — Griffin Bell bada zbyt długo każdą listę więźniów przed ich uwolnieniem, obawiając się, że z by-

łymi więźniami mogą przybyć do USA szpiecy kubańscy.

Omawiając te kwestie, dziennik New York Times stwierdza, że jeśli tak szczerze głowo badać się będzie każda lista uwolnionych, to w końcu przyjdzie do USA może potrwać kilka lat. Jako przykład dziennik podał fakt, że pierwszą listę z kilkudziesięcioma Kubańczykami mającymi przybyć do Ameryki Północnej Bell badał w ciągu 6 tygodni. Taki rytm badań jest niedopuszczalny — orzekł dziennik Times.

Zgodnie z twierdzeniem liderów emigracji kubańskiej w USA, Jose Reyes i Jorge Robledo Lorie — oprócz 3.600 więźniów kubańskich około 40 tys. Kubańczyków gotowych jest wyemigrować do Kuby do St. Zjednoczonych lub ewentualnie do Wenezueli, której władze wyraziły

gotowość udzielenia im azylu.

Mówiąc o kubańskich więźniach politycznych, warto przytoczyć tu relatorium organizacji Międzynarodowej Amnestii z którego wynika, że w kraju ostatnich 10 lat ponad 30 tys. osób należy zaliczyć do zaginionych w Ameryce Łacińskiej. Większość z tej liczby należała do opozycji czy do przeciwników różnych rządów i nacjonalistów amerykańskich.

Najwięcej zaginionych osób zarejestrowano w Chile i Argentynie. W Chile nastąpiły ostre represje prezydenta Pinozeta po udaru stanu społecznego rządu prezydenta Allende; w Argentynie zaś akcja terrorystyczna Montoneros, oraz akcja represyjna generała objęła tysiące osób o których losie do dnia dzisiejszego nikt nie ma wiadomości.

THEBARN — Senator Robert Byrd, specjalny wysłannik prez. Cartera, odbył rozmowy z szacmem Reza Pahlevi na temat sytuacji wewnętrznej w Iranie. Z tej okazji senator Byrd przestrzegł ZSRR przed jakiegokolwiek interwencją w Iranie, co wywołałoby żywą reakcję ze strony USA.

PEKIN — Nie ma dotąd ścisłej liczby obywateli Chin, którzy którzy zgłębili podział Rewolucji Kulturalnej. W przybliżeniu były to 200 milionów. Premier Hua Kuo-feng przyznał, że około 80 mln. Chinczyków jest przeciwnych różnym marksiszowskiemu (10 proc. obywateli).

BRASILIA — Naczelnym szef partii ARENY — Francoello Pereira oświadczył ostatnio, że władze rządowe nie będą się starać o utworzenie nowych partii. Kwestia ta powinna wyjść od wpływowych polityków.

S. PAULO — Gen. Dilermando Monteiro, były dowódca II Armii w São Paulo i nowomianowany członek Najwyższego Trybunału Wojskowego, przyznał, że rząd federalny nie jest z zamiarem ponownego rozpatrzenia kar nałożonych na przeciwników Rewolucji Marcowej z 1964 roku oraz znieść Lei Falcao.

BRASILIA — Przyszedł prezydent — gen. Figueiredo — przyjmując liderów partii ARENY w swym biurze, wyraził swe radość z zwycięstwa ARENY w wyborach oraz nowożytych wszystkich wiadczeń z opozycją do współpracy dla dobra całego narodu.

LONDYN — Wydawnictwo Times Newspapers Limited, które od prawie 200 lat publikowało dziennik "Times of London" i "Sunday Times" jak również szereg innych pism, zawiesiło na czas nieograniczoną swą działalność z powodu częstych strajków swych pracowników.

KAIR — Poważnymi przeszkodami na drodze do zawarcia pokoju między Egiptem i Izraelem jest sprawa utworzenia niezależnego państwa palestyńskiego. Chodzi tu o wyznaczenie przez Izraela ścisłej daty na udzielenie autonomii Golan i Cisjordani.

W KALEJDOSKOPIE

S. FRANCISCO — Były ławnik prefektury tego miasta — Dan White zastrzelił prezydenta George Moscone i jego asessora Harvey Milk w przystępie szału spowodowanego krytyczną sytuacją finansową.

S. PAULO — Smutny rekord zarejestrowano w Brazylii: rocznie ginie w różnych wypadkach samochodowych około 20 tysięcy osób. Liczba zaś wszystkich samochodów w kraju wynosi ponad 7 milionów. Największą winę ponoszą sami kierowcy.

TOKIO — Nowym premierem Japonii został obrany ostatnio Nasayoshi Ohira — nowoborany prezes partii Liberalno-Demokratycznej, który w wyborach tej partii zwyciężył premiera Takeo Fukuda.

HANOI — W stolicy Wietnamu zmarł kardynał Joseph Marie Trinh Nhu Khue, liczący 79 lat. Wzłął on udział w dwóch konklawie — w wyborze Papieża Jana Pawła I i Jana Pawła II.

SANTIAGO — Prezydent Pinochet skrytykował ostro bojkot handlowy na towary chilijskie ogłoszony ostatnio przez międzynarodową organizację amerykańską ORIT zrzeszającą robotników portowych.

ROMAN WACHOWICZ

Jedziemy do Polski

Jan, rozgarnięty człowiek, posłał gońca na przejał, przez pola do Poli i Janiny Czyżkiewiczów, że przyjechał krewniak z Brazylji. Podczas ostatniego pobytu, jedna z nich była na kolanach matki, a drugą bociany "plastowały". Zaskoczenie nie małe, bo to była niespodzianka. Widzę, że w domu miłają postacie. Domyślał się, że mój przyjaciel wywołał zażenowanie. Nikt nie wychodzi. Wchodzę na własną rękę. W drzwiach na głos pozdrawiam Boga tradycyjnym zwyczajem: Niech będzie pochwalony... W izbie odezwał się głos gospodyni: On taki sam jak i my. Poczęto wychodzić w nowym przyodziewku. Nastąpił długie powitanie, całusy i niepohamowana radość. To ten, co mama ciągle o nim mówiła. Jakże jesteśmy szczęśliwi. Zastawiono stół jakby na 10 osób. — Proszę baci, jeśli! Podsuwano konserwy i likiery własnego wyrobu. Gościnność nie miała granic...

Mężowie pracują we fabryce. Zony z pewną częścią rodnizną zajmują się gospodarką. Dwóch synów przed stołami naprawia maszynę zniwiarkę, oliwki, poprawiają, bo żywna za plecami.

Przychodzi i Pola, najmłodsze córka stryja Jana, ona wie że tu kiedyś byłem, przyszła na świąt po moim odejściu, — ale mama wszystko o mnie opowiadała.

Przychodzi Władek i Stasiek Wachowicz, kiedyś młodzieńcy — dzisiaj mężczyźni w sile wieku. Gdzie jest rodzina Rybczyka, żonatego z córką ciotki Agaty?

— Gestapowscy zabili. Napadli i zabrali jej męża. Ona rzuciła mu się na szyję, błagając Niemców, aby go nie brali. Ostrzelali ją i padła trupem. Jego zabrał i nie wrócił nigdy. Na wojnie zginęło jeszcze dwóch synów tej rodziny. Jeden zginął na włoskim froncie drugi zginął pod Krakowem. Tu na naszym polu, na górce stała rzytiera niemiecka. Alanci zasilił ich z tyłu, ta dolina, na ich tyły prowadził nasi partyzanci. Niemcy przestali strzelać, zostawili armaty i uciekli.

Ze Strzeszyna jadę do Zagórzan. Tutaj mieszka Stefka Biernacka, córka najmłodszej ciotki Apolonii. Stefka, 50 lat temu prowadziłem do ołtarza na ślubny kobierze. Dzisiaj Stefka jest wdowa. Mieszka z córką, zięćmi i wnuczkami. Zięć, pan Wojciech Liana i jego żona Janina ukończyły wydział pedagogiczny. Wojciech wykłada w liceum, mieszczącym się w byłym zamku hrabiego A. Skrzyńskiego, w tej samej wsi Zagórzany.

Pani Janina rzekła się stanowiska profesorki na rzecz gospodarstwa, które prowadzi wspólnie z matką, posiadając piękne zagony pszenicy, żyta, ziemniaków, kwitnące zagony maku i krowy jak lanie.

Dwojga dzieci: Andrzejka na przedostatnim kursie elektrotechniki, a Danusia na trzecim roku filozofii w Rzeszowie. W ogrodzie pełnym brzoza i lip, z ulami pszczoł, stoi nowa kamieniczka, a w głębi gospodarstwa: stajnia i stodoła. Nie brak i kapliczki przydrożnej że świętymi kwiatkami... to gospodarstwo Wojciecha Liany.

Jak wszędzie tak i tutaj domostwa nie są ogrodzone. Pohani instynktem braterstwa wchodzący do gospodarstwa bez zawiedzenia.

Na podwórku dwie kobiety poją czerwone tuste krowy.

Bez żadnych ceremonii pytam: Która jest Pani Stefka?
— Ja, odpowiada starsza.
— Znamie mnie!
— Jestem R. W. z Brazylji.
Stawiają wiadra i nastaje rzewne powitanie.
— Tyle czasu!... Ktoby poznał!
— A ta pani?
— To moja córka Janina.

Idziemy w uściłki i z Janina.

Czerwonej krowie nie spodobał się taki obcy napad, podchodzi i brala nas z tyłu na krótkie rogi, tłukąc them jak tarabaniem. Czerwona zamknęła, a nas zaproszono w gościnę do pokoi.

Wieczorem przybyli inni krewni: Franciszek i Józef Wachowicz, oraz cała rodzina Biernackich, rodzonego brata Stefki. A z nimi dwie urodzive dziewczęta, swobodne w rozmowie i ciekawskie, bo chciały wiedzieć dużo o Brazylji, wszyscy jednak wiedzieli że w Brazylji jest Pełé. Poza piłkarzem w Polsce o Brazylji nie ma żadnej propagandy i nie wiele co wiedz o naszym kraju.

Przy sutej kolacji rozwinęły się języki na dobre. Student Andrzejka wydobyl akordeon - sanfoné. Gospodyni domu nie zadowolona napoi. Mówiono o gospodarce, o zniwach, o obowiązkach nauki w szkołach... mówiono o katach gestapo.

(c. d. n.)

PONURA STATYSTYKA

Prasa paryska, a za nią dobrze redagowana prasa brukselska, z racji sowieckich uroczyściości 60-lecia komunizmu podają takie ponure zestawienia "fiar, które pochłonęła rewolucja bolszewicka":

Wojna domowa w roku 1917 — 4.500.000 ofiar
Głód 1921 - 1923 6.000.000 ofiar
Zginęli podczas czerwonego terronu 1917-1923: 2.000.000
profesorowie, specjaliści, pisarze, studenci, artyści i ogólnie inteligencja 150.000.
Urządnicy mieszczanie, oficerowie szeregowie 740.000, policjanci 50.000, duchowniostwo 40.000, chłopci i robotnicy 1.300.000, zmasakrowani przez Czeke oraz GPU (1923-30) 2.050.000.
Łeża głodu (1930-33) — 7.000.000.
Rozstrzelani podczas kolektywizacji 750.000.
Rozstrzelani przez GPU oraz NKWD (1933 - 1937) — 1.600.000.
Zmasakrowani podczas wewnętrznego kryzysu terroru (1937-38) — 2.000.000.
Inteligencja, robotnicy, wieśniacy — 630.000.
członkowie partii komunistycznej — 340.000.
kadry polityczne i dowódcy czerwonej armii — 30.000.
Rozstrzelani przez NKWD w latach 1938 - 1947: 1.600.000.
Najbardziej zniszczone społeczo ludności — 2.720.000.
duchowniostwo — 5.000; czerwona armia — 23.000; zginęli w obozach koncentracyjnych oraz wienienkach (1917-47) — 21.000.000.
Ogółem ofiar 48.943.000.

LA SCALA MA 200 LAT

Ta najslawniejsza instytucja muzyczna na świecie obchodzi w bieżącym roku 200-lecie swego istnienia. La Scala jest głównym teatrem operowym we Włoszech; znajduje się na Piazza della Scala w Mediolanie.

Budynki opery ukończony został w 1778 roku. Zbudowano go według projektu architekta Piermarini de Pellegrino. Wnętrze ozdobił freskami Lavati i Reina. Koszt konstrukcji wyniósł milion lirów. Auditorium ma kształt podkowy, długość 330 stóp i szerokość na 122 stopy. Pomiędzy się w nim może 3.600 widzów. Jest to drugi co do wielkości teatr w Europie. Daje on zajęcie około 1.000 osobom.

Przy La Scali istnieje szkoła baletowa, muzeum teatralne i dwie charytatywne organizacje. W swej historii teatr był dwa razy odrestaurowany: mianowicie w latach 1878 i 1922. Tam odbyły się premiery prawie wszystkich oper Verdiego oraz oper Pucciniego: Madame Butterfly i Turandot.

Na scenie La Scall występował niemalże wszyscy sławni śpiewacy: Alva, Callas, Caruso, Gigli, Gobb, Pavarotti, Tagliavini, Tetravzino... Nie brakowało wśród nich Polaków: Alma (Kiersnowska), Didur, Donat, Kieprna, Kruszelnicza, Sari, Sembrich-Kochanska, Zboinska-Ruszkowska... Śpiewali tam także bracia La Reszkie i Zimewski. Przyjmajmy więc dwóch polskich drygertów prowadzących w La Scall przedstawienia oper: Rodziński i Semkow.

J. R. Hebda

NAJ... NAJ...

Palce maszynistki w ciągu jednego dnia pracy "przebiegają" około 14 mil...
Czteroletnie dziecko zadaje w ciągu dnia przeciętnie 437 pytań...
W Norwegii winny samo-wolnego ściecia lub polamania drzewa — musi za karę zasadzić trzy, takiego samego gatunku...
Kopuła i wieżycy jednego z hinduskich chramów pokryte są warstwą złota o ogólnym ciężarze 1.700 funtów...
Najstarszym ze stolicznych miast świata jest Damaszek w Syrii. Stał się on stolicą w drugim tysiącleciu przed naszą erą...
"Najstarsza" ludność świata legitymuje się Euro-pa. W chwili obecnej 9,8 proc. jej mieszkańców liczy sobie ponad 65 lat. W roku 2000 — jak się oblicza — odpowiednia liczba wyniesie 13,1 procent.

POZYTCZNE WRÓBEL

Przez całe stulecia uznawano je za dokuczliwe pasożyty. Przez paroma laty w Chinach wytworzone przeciwko sympatycznym wróbelkom istną kampanię, w której zginęły milardy tych ptaków. Najnowsze badania wykazują, że niesiektowny wróbelki, towarzyszący człowiekowi na wszystkich kontynentach świata, jest bardziej pozytyw-czy niż uciążliwy. W Europie można spotkać dwa rodzaje wróbli: polne i domo-we. Te ostatnie zagnędzili się nawet w dużych miastach. Mogą żyć nigdy nie ob-gładając nieba (np. w halach portowych, magazynach).

Wróbel jak żaden ptak potrafi znaleźć pokarm pozostawiony przez człowieka. Są bardzo inteligentne stwiera-dają oritologię. Kiedy chmara wróbli dziobie pozytyw-cze, część pozostaje na drzewach w roli obserwato-row i sygnalizuje niebezpie-czeństwo. Wróbel polny skrada rocznie około 2,5 kg zbóż. Te stratę oddaje jed-nak z nawiązka, niszącąc in-sekty zagrażające uprawom.

RZECZY CIEKAWY I PRAWDZYWE

ODSALANIE WÓD

W USA — podobnie jak w wielu innych krajach — przy rosnącym stale zapotrzebowaniu na wodę, odczuwa się coraz większy deficyt. Radykalnie można ten problem rozwiązać przez odsalanie wód. Dotychczas główną przeszkodą były zbyt wysokie koszty budowy odpowiednich urządzeń. Dlatego też nie zostały dotychczas zrealizowane projekty urzą-dzeń do oczyszczania wód oceanicznych, które miały powstać w miastach przybrzeżnych w USA.

Obecnie w Stanach Zjednoczonych jest czynnych 346 wieleń urzążeń odsalających; dają one wodę o wysokim stopniu czystości, nadającą się do produkcji leków, piwa, konserw i innych produktów żywnościowych. Wiele takich urzążeń buduje się na Florydzie i Midwest. Wiele takich urzążeń — w Kalifornii — na południe od Los Angeles. Zgodnie z obowiązującymi przepisami dotyczącymi czystości wód — co najmniej 100 miast i osiedli w USA musi zastosować się do poprawy jakości wód.

SZKIELETY SPRZED 230 MLN LAT

Na Antarktydzie, pod grubą warstwą lodu, znaleziono ponad 100 szkieletów prehistorycznych ssaków. Wstępne badania wykazały, że pochodzą one sprzed 230 mln lat. Skamieniałe szkielety bardzo dobrze się zachowały.

Niektórzy uczeni uważają, że znalezisko to potwierdza teorię, iż przed 200 mln lat wszystkie części świata stanowiły jeden ogromny ląd, a dzisiejsza Antarktyda stanowiła jego część. Oczywiście, inne musiały być również geograficzne Antarktydy i inne panowały warunki klimatyczne na Ziemi.

Wiadomości Sportowe

♦ W Międzynarodowych Zawodach Gimnastyki Olimpijskiej, które odbyły się w São Paulo w dniach 8, 9 i 10 grudnia br. wezmą m. in. udział sowieckie mistrzyni świata Nelly Kim oraz mistrz świata w gimnastyce artystycznej (również Rosjanin). Spośród zawodniczek brazylijskich wy-biła się na pierwszy plan 15-letnia Lillian Caracosa.

♦ W finale pucharu Libertadores da América spotkały się drużyny: Boca Juniors z Argentyny i Deportivo de Cali z Kolumbii. Po raz pierwszy w historii pucharu Antarktydy do finału w tym Pucharze, w którym przegrała Boca Juniors.

♦ Brazylijska reprezentacja Juniorów rozpoczęła już swe treningi. Trener Mario Travaglini napotyka na wielkie trudności, by utworzyć jedenastkę. Kluby bowiem do których należą juniorzy powołują ich często do meczów lokalnych.

♦ Ryszard Kuleska, aktualny trener reprezentacji polskiej piłkarzy, ustanowił nowy atak złożony z następujących graczy: St. Terlecki, Antoni Iwan, Grzegorz Lato, R. Ogaza i M. Kusto. Ze starych napastników pozostał jedynie G. Lato.

♦ Hokeiści Nowotarskiego Podhala rozegrali w Bukareszcie czterdzielipne spotkanie o Puchar Europy z mistrzem Rumunii drużyną Steaua. Polacy zwyciężyli w stosunku 3x1.

♦ Drużynowe mistrzostwa Europy judo rozegrane zostały w Paryżu. Tytuł mistrzowski zdobył zespół Francji. Srebrny medal przypadł drużynie ZSRR, a brązowy zdobyła Polska wraz z RFN.

♦ Reprezentacja Polski w polce reżnej kobiet, podczas swego tournée w Skandynawie, pokonała reprezentację Norwegii i Danii.

♦ Mistrzem I rundy ekstra klasy stanu São Paulo została drużyna Corinthians, pokonawszy po zwycięzkiej grze Santos w stosunku 1 x 0. W Paranie zaś do finału II rundy wy-biła najpewniej drużyna Coritiba i Atlético.

♦ Kazimierz Deyna, 31 lat, były kapitan jedenastki polskiej, podpisał kontrakt z angielskim klubem Manchester United za sumę 175 tys. dolarów.

EMPRESA LAPEANA LTDA.
TRANSPORTES COLETIVOS

AGENCIAS: Guaratuba — São Mateus do Sul — Lapa
AGENCIA-SEDE: Estação Rodovieroviária, Box 49 e 50 — Fone: 22-0684
ESCRITÓRIO: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 24-5574
ENCOMENDAS: Avenida 7 de Setembro, 2.143 — Fone: 23-0201 — Agência Estar

MÓWI SIĘ PO POLSKU
OFICINAS: Av. Silva Jardim, 465 — Fone: 22-8004

CURITIBA — PARANA

SOCIEDADE TÉCNICA DE ENGENHARIA
Anhangá, Ltda.

Resp. Técnico: Eng. Civil
JULIUS ALBERTO JANKOSZ

Alameda D.ª Júlia da Costa, 387/395
Fone: (0412) 23-6641

MÓWI SIĘ PO POLSKU!
CURITIBA — PARANA

NAJRODZYSZYM MIASTEM ŚWIATA

Stolica Japonii — miasto liczące przeszło 11 milionów mieszkańców — znajduje się na granicy krachu finansowego. Według danych oficjalnych deficyt budżetu miejskiego Tokio w bieżącym roku finansowym osiągnął astronomiczną sumę 270 bilionów jenów.

W celu zlikwidowania deficytu, władze zwiększają podatek oraz ceny usług komunalnych. W stolicy drożeje żywność, usługi medyczne, opłaty za wodę, transport, parcele, mieszkanie. W konsekwencji Tokio uchodzi obecnie za najdroższe miasto świata.

WSZYSTKIM KLIENTOM I DEALEROM

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA ZDROWYCH I WESOŁYCH ŚWIĄT

ORAZ **POMYŚLNEGO NOWEGO ROKU**

SKŁADA

PEKAO TRADING CORPORATION

PeKao
New York, N. Y. 10003
225 Park Ave. South

II NIEDZIAŁA ADWENTU

(Ewangelia według św. Mk. 1, 1-8)



Początek Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym. Jak napisane jest u proroka Izajasza: Oto posyłam wysłańca mego przed Tobą. On przygotuje Ci drogę... "Oto ja posyłam anioła mego, a nagotuje drogę przed obliczem moim" (Mal. 3,1).



"Oto ja posyłam anioła mego, a nagotuje drogę przed obliczem moim" (Mal. 3,1).

Slusznie, że Kościół, a czas Adwentu, naznacza jako kaznodzieję św. Jana Chrzyciela, bo "on jest Przedmówcą Chrystusa" (Łk. 1,17). On przygotowywał naród wybrany na przyjęcie Mesjasza. "Gatujcie droge Pańska, torujcie ścieżki Jego" (Iz. 40,3).

Wstuchaliśmy się w dziesiątą ewangelie i najpierw na prostymy naszym czasie, w myśli słów Pisma świętego: "Kto jest sprawiedliwy, niech wzrasta w sprawiedliwości, a święty, niech się bardziej uświęca" (Apok. 22,11).

Następnie prostujemy drogę drugich do Chrystusa przez nasze apostołowe modlitwy i dobrego przykładu. "Každy z was niech się bliźniemu podobia, dla zbudowania" (Rzym. 15,2).

Dziś bardziej niż dawniej ludzie świeccy przyciągają drugich do Boga, do Kościoła — przez swe Apostolstwo. Mamy nawet dwa dekryty Soborowe w tej materii. Jeden "Gaudium et Spes", a drugi "Apostolicam Actuositatem", o działalności świeckich w dzisiejszych czasach.

Nie zapomnijmy, iż i dawniej działali świeccy zorganizowani w Stowarzyszeniach tamtych czasów, jak Apostolstwo Modlitwy, Marzanie i Dzieci Chrystusa. Do dziś w wielu miejscach są one czynnymi i owocnymi.

Bierzmy czynny udział w apostołowie świeckich, w tym, czy innym wysiłku, i tak złączą się na nas słowa ewangelii: "Przezo każdy biegnij w Piśmie świętym, podobny jest do człowieka, który dobywa ze skarbca swego rzeczy nowe i stare". (Mat. 13,52).

Ks. W. S.

KOŚCIÓŁ POLSKI W READING

Władze Kościoła Anglikańskiego nie zgodziły się na sprzedaż nieużywanego i przeznaczanego na zburzenie kościoła anglikańskiego św. Jana Ewangelisty w Reading polskiej społeczności katolickiej.

Jak oświadczył przedstawiciel "Save Britain's Heritage" Marcus Binney, przeprowadzona ostatnio inspekcja kościoła wykazała, że jest on w dobrym stanie. Co więcej — powiedział on — przedstawiciele Kościoła anglikańskiego, a konkretnie biorąc miejscowa Rada parafialna i anglikańska diecezja Oksford, odrzuciły ofertę polskiej parafii w Reading kupna kościoła na swoje potrzeby. Odnowa sprzedaży polskim katolikom "niepotrzebny" kościół jest — zdaniem Marcusa Binney — "antyspołeczna, niedemokratyczna i niekumieńczyzna".

Przedstawiciele Kościoła anglikańskiego oświadczyli ze swej strony, że rozważano prośbę polską, ale że "istotne i ważne czynniki przesądziły sprawę". Ze znany w Reading kościół, mając charakterystyczną wysoką wieżę, zaliczany do zabytków przez miejscowe stowarzyszenie ochrony zrodowiska, zostanie rozebrany.

UROCZYSTOŚĆ Z OKAZJI 300-LECIA KULTU OBRAZU CHRYSYSTUSA

SANDOMIERZ — W Paradyżu w diecezji sandomierskiej, leżącym na trasie tradycyjnej Pielgrzymki Warszawskiej na Jasną Górę, odbyły się ostatnio uroczystości jubileuszowe z okazji 300-lecia publicznego kultu obrazu Chrystusa Cierniem Koronowanego łaskami świątecznym. Uczestniczyli w nich biskupi sandomierscy: ks. dr Piotr Gotebowski, administrator apostolski i sędziwa sufragana ks. dr Włodzisław Wójcik i b. p. dr Stanisław Sygnet oraz bp doc. dr Bohdan Bejze, sufragana łódzki i bp dr Edward Materski, sufragana kielecki.

WIĘSCI Z POLSKI WIĘSCI Z POLSKI WIĘSCI Z POLSKI W

"VOLVO" Z POLSKIM TŁUMIKIEM

W trzech tysiącach znanych na całym świecie samochodów szwedzkiej firmy "Volvo" zainstalowane zostały w silnikach wysokoprężnych, które tłumia dźwięki powstające w trakcie nierównomiernej pracy cylindrów, wykonane w rzęsowskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, sprawują się bardzo dobrze.

Produkcja WSK zainteresowały się także znane na całym świecie firmy produkujące samochody z silnikami wysokoprężnymi.

Dla francuskiej firmy "Berliet" wykonano i wysłano również 3 tysiące sztuk tłumików. "Mercedesowi" przesłano 10 sztuk dla wykonania badań laboratoryjnych. Od początku 1978 roku wytwórnia w Rzęsowie prowadzi liczne pertraktacje z innymi firmami samochodowymi.

ROCZNICE WIELKICH POLAKÓW

Stoczerdzieliślat temu 24 czerwca 1838 roku urodził się Jan Matejko. Jego rola w polskiej sztuce jest niezwykła, wykracza daleko poza osiągnięcia czysto artystyczne. Stał się bowiem on symbolem patriotycznego zaangażowania, całkowitego oddania sprawie narodowej, szlachetnej służebności — sztuki w interesie Ojczyzny. W czasach gdy Polska nie było na mapie Europy, stał się piewą, jej wspaniałej przeszłości, krzepił ducha narodo- wego, walczył ze słabością i zwiąpleniem, ukazywał całemu światu twórcze siły Polaków. Obrazy Matejki były wysoko cenione w całej Europie, na wystawach zagranicznych zdobywał nagrody i złote medale, w uznaniu jego zasług powołano go do Akademii Francuskiej, wyróżniano odznaczeniami (m. in. francuską Legią Honorową). Polacy obdarzili go symbolicznym berłem — jako znakiem pa-

nowania w sztuce. Najgłośniejsze prace Matejki, to: "Bitwa pod Grunwaldem", "Hole Pruski", "Unia Lubelska", "Rejtan", "Kazania Piotra Skargi", "Śtańczyk". Potrzeb Jan Matejki w listopadzie 1893 roku stał się potężną manifestacją narodową; dzieło jego jest wciąż żywe.

W połowie br. minieła 185 rocznica urodzin jednego z najwybitniejszych komedopisarzy polskich, Aleksandra Fredry. Do najbardziej znanych komedi Fredry należą m. in.: "Pan Geldha", "Ślubny panięśkie", "Damy i huzary", "Pan Jowiński", "Zemsta", "Dożywocie". A. Fredro, przedstawiciel i plewca szlachetczyzny, był krytykowany przez postępowych, współczesnych mu działaczy. Twórczość A. Fredry cechuje bardzo wysoki poziom artystyczny oraz mistrzostwo w charakterystyce bohaterów. Dzieła autora komedii obyczajowych z XIX wieku są do dziś bardzo popularne i należą do podstawowego repertuaru teatru w Polsce.

CZY WIECIE, ŻE WARSZAWA.

Zanim Warszawa stała się miastem, była najpierw wsią położoną u stóp kładącego grodu w Jazdowie. Książę Janusz i przenióś do Warszawy w roku 1413 książę Księstwa Mazowieckiego, a król Zygmunt III Waza w roku 1596 stolicę całego Królestwa.

W 1556 roku, jak można przeczytać w starych miejskich księgach, Warszawa miała 693 domy. Polowa znajdowała się na przedmieściach, poza miejskim murem.

Pierwszy stały most przez Wisłę oddano w Warszawie do użytku w 1573 roku. Nie- stary przetrwał tylko 20 lat. W 1593 roku oczekiała się stolica dopiero w XIX wieku. Dziś oba brzegi Wisły łączy sześć mostów.

Podczas porządkowania terenu Zamku Królewskiego, zburzonego przez hitlerowców,

Obraz Chrystusa otrzymał w Wielki Piątek 1678 r. znak wybrania przez pojawienie się kropel krwi na obliczu Zbawiciela. Wkrótce pojawił on na przetyśniony z dworskiej kaplicy Kościelnia Słokowskiego, dziedzica Wielkiej Woli, do drewnianego kościoła, nad którym pieczę sprawował o. bernardyni. Wielkimi cieleciami i opiekunami obrazu byli ojcowie Augustyn Obrąpalski i Metard Tempowski.

OTWARCIE PROCESU BEATYFIKACYJNEGO KS. WŁ. KORNIŁOWICZA

Uzupelniając notatkę "Ludu" z 4-XI o polskich Kandydatach na ofiarę — pisze Jan Świerczek z Polski do swego wujka Ks. Wendelina Świerczka. (Przyp. Redakcji). Co mnie sklonilo do pisania? Rzecz niechciana, ważna, piękna i wzruszająca. Wczoraj miałem możliwość uczestniczyć w otwarciu procesu beatyfikacyjnego Naszego Ojca — X Wł. Kornilowicza, Uroczystości odbyły się w naszym skromnym kościełku, a przewodniczył im Ksiądz Prymas Stefan Kardynał Wyszyński.

Są fakty, zdarzenia, przeżycia w życiu każdego człowieka, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu zaliczyć muszę. Pisałem już Wujkowi w Księdze Władysława aktywnie jej założycielce Róży Wójcikowej. Był przywódcą duchowym Dzieła Ła- wiej pracy domowej. Był przewodniczącym kółkom, które służyły przez wiele lat. Oprócz tego przewodniczył ogrom- nym zgrupowaniom. Wierzący, niewierzący, Polacy, Polki... Jedno było znamienne — ogromna ilość nawróceń. Ksiądz Władysław był niezwykłym osob- niem. Niesamowicie aktywny w swoim życiu, służący w ka- żdym chwili pomocą duszpasterską ludziom potrzebującym, wiele pism do dziś aktualnych. Najważniejsze to jednak ówczesne, rozpalone serca, które dzięki Niemu buzia. Pisał i rozpraszal, o których nie zapomni się nigdy. Uroczystości, które wczoraj przeżyłem z pewnością do takich zdarzeń w moim życiu

KĄCIK RODZINNY:

Wkład Poiaków do kultury, nauki i techniki

Długa jest lista Polaków, którzy wnieśli wybitny wkład do kultury, nauki i techniki w państwach, jakie wyrzuli za swoją dążyli do tych państw, ale lecąc się w skali międzynarodowej.

27 lutego 1950 roku pierwsze dziełko otrzymało doświadczenie szczepionki przeciwko chorobom holernym. Szczepionka była wypracowana przez dr. Hilarego Koprońskiego, dyrektora filadelfijskiego Instytutu Winstara.

Dr H. Koproński pamięta o swoim ojczystym kraju. Przekazał Polsce 9 milionów jednostek swojej szczepionki, co przyczyniło się już w pierwszych latach po jej otrzymaniu do 200-krotnego spadku zachorowań na holerninę, a w dalszej konsekwencji do likwidacji tej choroby w Polsce. Prekursorem żeglugi podmorskiej

na świecie jest Stefan Drzewiecki. W 1872 roku zademontrował on swój "dromograt" — przyrząd do automatycznego wykreslenia drogi statku na mapie morskiej. Ten młody wówczas inżynier został dziełem swoim zdolnościom powołany na członka Komitetu Technicznego Marynarki w Petersburgu. W pięć lat później zbudował jedyną na świecie łódź podwodną, która za pomocą okrętu podwodnego dobiec początkowała okręty podwodne do obecnej. Interesował się również aerodynamiką. Jego dzieło: "Ptaki podwodne" jako żywe samoloty" jest do dziś jedną z podstaw aerodynamiki.

Również inżynier Bohdan Nagórski z USA zaliczany jest do najwybitniejszych znawców portów morskich i żeglugi na świecie. Z ramienia ONZ był on doradcą rządów Grecji, Egiptu, Arabii Saudyjskiej, Konga i Libanu. W okresie międzywojennym był

dyrektorem portu w Gdyni.

Niedoszłym laureatem nagrody Nobla okazała się na świecie Mariana Smoluchowska, doktora nauk przyrodniczych, specjalizującego się w fizyce doświadczalnej. Znakoymiły po jego zyciu A. Einstein, napisał: "Podziwiałem przedewszystkim skierowaną na siebie w Smoluchowskim wznoszącą się myślenie, której wielkość wzrastała w każdym rokiem i każdą pracą". Smoluchowska zmarła w wieku 45 lat.

Ambasadorem polskiej nauki w Ameryce Łacińskiej był prof. Edward Jan Habich, zasłużony dla gospodarki i techniki peruwiańskiej oraz Ernest Malinowski, konstruktor najwyższej na świecie kolei transandyjskiej. Jednym z czołowych autorów w dziedzinie ochrony środowiska, tak ważnej sprawie w dobie obecnej, jest prof. Józef Soporecki z USA. ("Narodowiec")

CIEKAWOSTKI JEZYKOWE - FORMA MAJESTATYCZNA "MY"

Ostatni dwaj papieże Jan Paweł I i jego następca Jan Paweł II zaczęli uniknąć używania majestatycznego "my" odwołując się do formy "ja". Być może narzuca się niejednemu z czytelników pytanie, skąd się wzięło stosowanie tej formy przez papieża, który zresztą dla myślącego głębiej, nie dopuszcza rachunku mnożenia. Rozmnażanie to nie to samo co mnożenie.

Nie tylko etykieta wschodnia, tak grzeszyciowa, ale też świadomość tajemnicy głębi osoby "drugiego" zalecała sposobu nie "tykanie" (mówienia przez "ty"), by nie dotykać rano obrazu cudzej duszy.

Jeśli chodzi o używanie formy zastępczej dla zaimka "ja", nie brak racji przekonywujących jak choć nie wywarła na pierwszy plan własnej osoby w zestawieniu z innymi, by to zrozumieć.

W stylu epistolarnym jak np. w I Tess 3, św. Paweł, używając "my" zamiast "ja", nie myślał wcale o własnym majestacie.

Jeśli chodzi o "my" majestatyczne to ono w początku wiąże się z poczuciem skromności a nie dumy. Wczesny rzymski Dialekcyj (III wiek) dzielił się z rządnymi wielkiego Imperium z Maksymilianem, uważał za wskazane używać form delikatnie "my" w swych wypowiedziach i to w celu podkreślenia koleżeństwa. Oczywiście z biegiem czasu ten styl nabrął coś z uroczyości i podniesienia. I tak np. Sydoniusz Apollinari (wiek V) nie śmiał się zwracać do papieża poprzez

wulgarnie "ty". Choć nie miało sensu logicznego, użył liczby mnogiej "wy". Proces rozwoju znaczenia szedł poprzez wieki. W niektórych dialektach Tomasza z Kempis (wiek XIV), mimo już zastępytej łaciny, w swej "Izabelli", napotykały w ustach jego Luira, skoro tylko syn zdobył doktorat z teologii, i śmiał się do niego zwracać z prostakiem "ty". Na Litwie jedynym nigdy nie przyjęła się forma "wy" w wypływie godności różnomy. "Tamsiwa" to nasze "twoje-mość". Oczywiście "mość" do zrobienia "mości", ale z odwołaniem znaczenia łac. "mość". Będnie, znany nam z rozbiórów Polski, Fryderyk Wielki zaczął traktować żołnierzy przez "er" (on), co potem przeszło w cudaczne niemieckie sie (oni).

Wszystko, nawet w języku, jest względne. Istnieje duża różnica w znaczeniu subiektywnym polskiego "ty", skierowanego do drugiej osoby, a odpowiednikiem portugalskim tak wywyższającym "você".

Korona z "você" z dwóch ostatnich Papieży nie spada. Zresztą nie byli koronowani w znaczeniu inwentyry królewskiej. "Ja" w ich ustach przypomina nam Tego, który się nazywał "Jam jest, który jest" (Wypowiednia 3,14) i Jego odbicie w samo-objawieniu Jezusowemu. To "ja" Zastępy Chrystusa na ziemi nabrał tym więcej majestatu, im moje i Twoje "ja" bardziej zbliżone będzie do "ja" Bożego.

F. Zh.

Świat mego dzieciństwa (wakacje)

Pakuję się obryzmi kosze.

W jego czułości wjeżdżają z kuchni garnki, talerze, łyżki, widelce, półmisek i różne tam kubeczki. Wczoraj, gdy, a potem pościel, ubrania i cała masa niezbędnych rzeczy a my, z Jerzykiem pchamy nasze zabawki.

Wszystko nagle stało się potrzebne, nawet stara lalka, która nigdy do serca mi nie przypadła, teraz musi pojechać razem.

— Po co to wszystko? — gderze Kasia — na pewno ani do ręki nie weźmiecie.

Niech sobie gada.

Biegamy po całym domu i znosimy do kosza drogiecenne skarby, bez których w żaden sposób obejść się nie podobna. Już wypełniony po sam wierzch.

— Te przecieradła już się nie zmieszczą, proszę pani — biadoli Kasia — a jeszcze ubranka dla dzieci, a jeszcze buki! gdzie ja to wszystko włożę?

— Trudno nie włożyć mamusia. — Trzeba znieść ze strychu te duże walizki.

Kasia pędzi do stróżki po klucz od strychu.

No, nareszcie wszystko wypchane.

Siadamy na koszu, żeby się łatwiej zamknąć.

Kasia przeciąga przez "uszy" żelazny pręt, mamusia klótkę zakłada — gotowe.

Teraz przychodzi "człowiek" obwiązać. Przewraca kosz na wszystkie strony jak pleko.

— Fest obwiązać, proszę łaski pani!

Kasia już pędzi po dorożki.

— Na miłość Boską, przedko bo się spóźnimy!

Koń gna z kopyta.

W drugiej dorożce Kasia z koszem i kupą matych koszyków.

— W tym jest kura, proszę pani i jajka na twardo; a w tym herbata, mleko i szklanki.

— Dobrze, dobrze! leć Kasiu do swego wagonu bo zostaniesz!

Rozsiadliśmy się przy oknie.

Wszystko ucieka jak zwarowane. Już znikły kamienie i teraz poła, lasy, chałupy — czasami pies lub krowa.

Stacja.

— Święta woda! — wyrzuciła dziewczynki pod oknami pośluga.

— Dzieci, chcecie jeść?

— Ktoby nie chciał! Pyszne udko kurze i jajko "umaczone" w soł — wybiera herbata w sam raz osłodzona!

Ale już niudno tak jechać i jechać.

Zaraz będziemy wysiadać — pociesza mamusia.

Wreszcie Piwniczna — Wies.

Już czeka wóz na rzeczy, a my podskakując idziemy znaną drogą, a potem w górę wawozem gdzie "nad przepaścią" rósł ten przeszły ilłowaty dzwonek, po który zlała Kasia i zerwała go dla panienki.

Za wawozem na prawo dymna chałupa.

Przed nią "durny Rafał" gapi się dubiąc palcem w nosie.

— A to ci głupi! — wśmieśmia się Jerzyk za co słyszy od razu od mamusi:

— Brzydki tak mówić! Jeszcze zakręci i już zaraz Knapkiówka.

Gospośia stoi przed domem. Przysitnia dionia oczy od słońca; cmoka pania w rękę.

— Jak się macie, gospośiu?

— A tak ta. Niczego. Ale mój cosik słaubej.

Wchodzący. Pachnie zielonymi ścianami i wsią.

Kasia już się rządzi w kuchni i zaraz przyjeżdża na stół kwaśne mleko, chleb razowy, jajecznicza, twarog i żółtucielne masło.

Jemy na wyciągniętych z koszyka "zapasowych" talerzach bo kosz jeszcze nie otwarty.

Ale w mgleniu oka już pościel wzięta i łóżka ułane.

Wspaniale się śpi na wypchanych słomą ściankach.

Noć dziwna, dźwięczy owadami, przez zainicowane czym przedziej siatki w oknach wpływa nań całkiem inna i rozłożysta cisza.

A rano pod oknem znany już zapach rezezy, co kwitnie w sąsiedztwie niezapomnianej.

Pędzimy do potoku szumiącego w dolinie. Woda lodowato zimna, ale ktoby tam zwał na taki drobiaz.

Pędzimy do lasu. Pędzimy do obory.

Gospośia do Krasule, a druga leniwie wyjada siano ze żłobu czekając na swą kole. Mieka strzyżka w skopiec niezapomnianym dźwiękiem.

— Chcecia mleka od krowy?

Cieplutkie.

— Zostanie, Jerzyku woła mama — chodźcie na śniadanie.

W altanie nakryte do stołu.

Dziewczęta skoro świt, przyniosły dżabany poziołek i małina i więc ugniatła się poziołkową masę ze śmietanką i opycha się małinną z cukrem.

Mamuska kraje kromki razowego chleba — wszystko wyborne jak nie na świecie.

Potem cala gromadka schodzi nad Poprad do kapieli.

W budce wkładamy kostiumy.

Mamuska ubrana w granatowe bufiaste spodnie do połowy łydek, na to długa bluza zakończona u szyi falbanką, rękawy też ozdobne falbankami, na głowie ogromny kapelus.

Woda porwista.

— Tutaj się kąpieć dziele! Tu gdzie spokojnie.

Na ciepłym białym piasku dobrze jest wygrzewać się w słończku. A po drugiej stronie Popradu ogromna góra, która napawa miłe strachem.

Wole tam nie patrzeć.

Po południu idziemy na spacer aż do domu Walerki. W sadzie masa śliw, aż gęsto.

Daleko, daleko w dole widać wstęgi krętego Popradu. Spiewają pod niebem skowronki, gdzieś tam durny Rafał się wydziera, pasąc krowy.

Jak z bieżą trzasi przeleciały wakacje. Smutny jest opuszczanie nasz raj.

— Przyjeździemy znowu w przyszłym roku — pociesza mamusia.

Miło jest jednak witać stare kąty.

Przywieźliśmy nasze skarby: kamyki, muszelki, jakies różne cenne pamiątki, które rozkłada się na dywanie, a z daleka słychać harmonie, na których wygrywa stroż w suterynie.

Minej jeszcze jedne niezapomniane wakacje w "naszej" Piwnicznej — Wsi.

Zofia Ziemianowska

Uśmiechnij się...

- HANDEL**
- Ile pan chce za tego psa?
 - Tysiąc złotych.
 - Dam połowę.
 - Bardzo przepraszam, ale ja sprzedaję całego psa...

- PULS**
- Początkujący lekarz do pacjenta:
 - Nic panu nie jest. Pański puls jest regularny i mocny jak cykanie zegarka.
 - Nic dziwnego, właśnie mnie pan trzyma za zegarek!

- Coż mam robić, panie doktorze, aby mój mąż we śnie nie rozmawiał?
- Niech go pani dopuści do słowa za dnia.

- Tatku, dlaczego taki pan co idzie na polowanie nazywa się myśliwy?
- Bo najczęściej zmyśla przygody — których wcale nie miał.

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDIGIER
MÉDICO
Estágo Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital —
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone: 24-8494 — 14.º andar — conjunto 411 — Edifício Barão do Rio Branco
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 62-170 CURITIBA — PARANÁ

Dentystas:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAR
CIRURGIJA-DENTISTA
Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL
HORARIO: Das 15:00 às 19:00 horas
MÓVISE PO POLSKU
— PACTI, ESTACIONAMENTO —

Szpitalo:

DOENÇAS DAS MAMAS — (Senografia - Termografia) PREVENÇÃO DO CANCER GINECOLÓGICO
DR. CLAUDIO FACIORINI
EXAMES COM HORA MARCADA — Fone: 32-3222
CASA DE SAÚDE FACIORINI
PARTOS, OPERAÇÕES
Curitiba — Rua Lourenço Pinto, 63 — Paraná

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne. Inwentarze itd.
Pca. Pres. Getúlio Vargas, 68
Tel.: 82-0868 — São José dos Pinhais — PARANÁ

DR. EDWARD ZELAK
Zelazowa sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza Inwentarze.
Rua Emiliano Perlela n.º 1 — 4.º piętro — Conj. 401 (Etn. Pca. Zacarias), Edif. Quinco Fone: 22-0278 — CURITIBA

FELIKS GOLAS

CONTADOR
Registro de firmas na Junta Commercial, contratos, inventarios, aclaraciones do imposto de renda
Servicos de contabilidade em geral
Rua Cândido Lopes, 205 - 5.º andar - conjunto 14 CURITIBA — Fone: 24-5813 — Paraná

Bisulfato de carbono — Cúplicas — Galolas — Perfumaria — Palhas para cigarros — Cesarol — Chuveiro manual — Lâmpadas a gás e a querosene — Lanternas — Pilhas etc. — Máquinas de calcular — Rádios — Despedaladores — Ferros elétricos e a gás para passar roupas — Escovas de aço rotativas — Bombas para pó e líquidos — Papel carbão — Grossas — Limas de importação — Lâmpada copia — Metros — max — Fumos 40 qualidades — Artigos para seiores — Artigos para pescaria — Bombas para churrasco — Alpaca — Prata dourada etc. Cortadores de cachos — apanha frutas — Formões profissionais — 80 qualidades — Tamancos — Fogareiros a gás e a querosene — Rolos para pintura — Assobios para pássaros — Fone magick — Caixa para ferramenta — Rapé — Óleo mágico — Artigos para pescaria — Tinta quink — Escovas para enceradeiras — Peças para fogões — Afiação — Consertos.

A LIBERTY

Saldanha Marinho, 148 — Fone: 34-5741
80.000 Curitiba — Paraná

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA SEU CARRO
VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS
MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961
FILIAL 2: R. João Negrão, 1748
Fones: 24-5741
22-4468
24-4688

Lavadoras de roupa Mueller, Real ou Wanda



(aquelas de madeira)
"As únicas que limpam roupa suja"
NÃO APODERCEM
NÃO ENFERMEÇAM
NÃO ENGUICAM
PREÇOS ESPECIAIS
GERHARD PETERS Com. e Rep.
Rua Dez. Westphalen, 391 — Centro
Caixa Postal, 906 — Fone: 23-4688
Curitiba — 80.000 — PARANÁ

CIDADE GRANDE: UM DESAFIO PARA A IGREJA

A CNBB acaba de divulgar as "Pistas para uma Pastoral Urbana", documento que traduz as conclusões do Encontro Nacional de Pastoral Urbana, realizado em março, em Belo Horizonte. Esta Pastoral é das mais importantes devido ao crescimento desordenado dos centros urbanos: de 1940 a 1970 a população urbana cresceu de 31 para 56% da população total. Para 1980 calcula-se que 2/3 da população brasileira viverá nas cidades.

CONTRASTE

O documento apresenta o contraste que o modelo econômico cria nos centros urbanos: o centro e a periferia. É na periferia que se encontra grande parte dos pobres, por quem a Igreja optou: "A Igreja deve fazer

da opção prioritária pela periferia o caminho de uma pastoral que vise à salvação de toda a cidade".

FIM DAS PARÓQUIAS?

De acordo com o documento, a mobilidade das pessoas na cidade e a complexidade dos relacionamentos urbanos obrigam a Igreja a se decidir por outras estruturas eclesiais, pois as paróquias e as dioceses já não são suficientes. Novo acento deve ser dado aos movimentos, grupos, Comunidades de Base e Pastoral Ambiental Especializada. Nesta última destacase a Pastoral Operária que está ainda fraca. O documento lembra que os movimentos devem trazer mudança de vida e não servir de fuga para aqueles "que querem chamar-se católicos fervorosos, mas não se deixam questionar pela justiça social". "A Igreja, mais que continuar atitudes assistenciais, deve colocar à disposição do povo, especialmente dos marginalizados e indefesos, recursos humanos, morais e materiais de que dispõe. A hierarquia deve dar apoio explícito aos atos de reivindicação que exigem melhores condições de vida, salário, trabalho e liberdade de expressão".

Bodas de Diamante

No dia dezanove (19) de novembro, transcorreram as Bodas de Diamante do casal CONSTANCE E RUDOLFA ZELAK.

O evento foi comemorado condignamente pelos filhos, netos e bisnetos do casal com a celebração de uma Santa Missa na Igreja de Santo Estanislau, oficiada pelo Padre Kolek e com a magnífica atuação do famoso Coral "Santa Cecilia".

Após a cerimônia religiosa, o casal jubulado foi homenageado pelos filhos e amigos com um almoço no Restaurante Madaloso, que transcorreu num ambiente alegre e descontraído, não faltando o tradicional "Sto Lat".

Finalmente, todos os presentes foram convidados para a residência do Sr. Francisco Próximo, onde foi servido o tradicional Bolo dos Noivos, aproveitando a oportunidade o artilheiro projetou o filme do jantar festivo do Coral Santa Cecilia e outros de sua recente viagem ao exterior.

Os jubulados apesar da idade avançada e serem progenitores de nove filhos, ainda se mantêm firmes e tiveram a felicidade de verem presentes todos eles, acompanhados de seus filhos e netos.

A FESTA DO PAPA



Flagrante na apresentação das crianças do Orfanato Maximiliano Kolbe onde retratavam os lances sucessivos da escolha do atual papa através das letras de seu nome.

No último dia 22 de outubro a comunidade polonobrasileira de Porto Alegre viveu momentos de incomum emoção. Naquela data, na Igreja N. S. Monte Claro, sob o comando do Pe. Leon Lisiewicz, mais a participação de numeroso público, festejou-se a escolha do Cardeal Karol Wojtyła como Papa da Igreja Católica. Naquela ocasião, enquanto João Paulo II era entronizado na Praça São Pedro, os fiéis iam chegando à pequena igreja, capelinha dos poloneses, lotando por completo sua dependência, assim como, o salão paroquial logo após a solene Missa. Para maior efeito e solenidade compareceram crianças e jovens em trajes típicos poloneses, componentes da Jopoi e Sociedade Polónia.

Para a homília, um estuante sermão foi dito pelo Mons. Wastowski, sendo ouvido pelos atentos participantes, enquanto o Coral da Sociedade Polónia, emocionado, abrilhantou com cantos religiosos o desenrolar da Santa Missa.

Durante aquela semana após a escolha de Karol Wojtyła como papa, a etnia polonesa riograndense viveu agitados dias, não faltando entrevistas jornalísticas e televisadas sobre o grande acontecimento. Quer nas TVs, jornais e rádios surgiram opiniões e comentários de simples cidadãos de origem polonesa, padres e freiras. A alegria transbordava das fisionomias eslavas em qualquer canto e lugar! Assim que, nesse dia, a Igreja da Pres. Roosevelt recebeu além de grande público, repórteres das TVs filmando cenas da missa e posteriormente a parte cultural no salão paroquial ao lado, onde vimos e ouvimos cantos, danças e uma representação pelas crianças do Orfanato Maximiliano Kolbe relembrando através das letras que compunha o nome de João Paulo II as várias tentativas de eleição do Papa Polonês. Como nota curiosa, encontramos ali um colega médico de origem italiana, respondendo à nossa admiração ter vindo para homenagear a João Paulo II nas pessoas da comunidade polonesa ali presente.

Pelo grande significado e o enorme alcance que representa a eleição de um polonês ao trono de São Pedro, tudo o que se opinou ou se tenha feito para marcar esse acontecimento, é pouco ou quase nada comparado ao sentimento da ocasião, algo bastante íntimo, indescritível. Após as comemorações, saímos com a gostosa sensação acumulada por 456 anos de que o Papa é um dos nossos.

Como bem o disse o próprio João Paulo II no dia de sua entronização aos fiéis vindos da Polónia: "O que vos dizer meus queridos... seja essa ocasião um momento de reflexão e silêncio como uma prece..."

Indiscutivelmente, o silêncio contemplativo do significado e alcance de sua eleição talvez nos diga bem mais que tantas palavras.

Eusebio Lucian Bakowicz

João Haupt & Cia. Ltda.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório.

MATRIZ: Rua São Francisco, 237

Telefone: 22-8632 (PaBx)

FILIAL: Rua Lamena Lins, 1.600

Telefone: 22-1229

Curitiba

Paraná

Os Poloneses nos Estados Unidos (III)

De um modo geral, a grande maioria dos exilados voluntários poloneses, em todos os tempos, procedia de gente simples das aldeias, seduzida de uma parcela própria de terra para cultivo. Para a Norte América, aventuraram-se igualmente expressivos contingentes de mineiros da Silésia, em consequência das perseguições dos alemães que ocupavam aquela área da Polónia.

Toda aquela gente estava disposta a enfrentar qualquer situação, desde que lhes fosse permitido viver em paz. Estavam acostumados ao desconforto e às vicissitudes da vida.

Os mais resolutos e rebeldes abandonaram a pátria maltratada atraídos pelas tentadoras propostas dos fabulosos "el dorados". Esperavam poder ali satisfazer seus modestos desejos e talvez fazer sua independência econômica. Se bem sucedidos, muitos pensaram no retorno ao rincão natal, deixado por necessidade.

Sabe-se que raramente voltavam. A despeito da dureza das condições de vida nas terras prometidas, acabavam se conformando e integrando ao meio.

Segundo o historiador americano Victor R. Greene, entre os trabalhadores, empregados na maior empresa do vale de Pensilvânia do século dezenove, a The Philadelphia and Reading Coal and Iron Company, os nascidos na Polónia formavam o grupo mais numeroso no ano 1896, mesmo dos naturais da América, chamados "native born".

Na segunda posição estavam, em 1893, os operários nascidos nos Estados Unidos. Ainda em 1938, acima de 25% dos mineiros ocupados na extração do carvão eram poloneses. Como resultado de seu duro trabalho foi a crescente produção de aço em Pitts-

burg, Buffalo, Akron, Gary e Youngstown. Graças a sua contribuição desenvolveu-se também a indústria têxtil na área dos Estados centrais da orla atlântica e da Nova Bretanha. Sem eles seria difícil imaginar-se a gigantesca produção de automóveis em Detroit, Pontiac, River Rouge e Toledo.

Positivaram-se sempre ao lado dos explorados companheiros de trabalho, deixando sanguinolentos oferendas na trilha que conduzia ao objetivo de toda a classe operária dos Estados Unidos, ou seja, da conquista de melhores condições de trabalho e implantação de um regime trabalhista mais humano. Desde os fins do século XIX não houve nos Estados Unidos uma importante greve da qual não tivessem participado os representantes do grupo étnico polonês.

O massacre de Lattimer em 1897 abalou a Pensilvânia e ecoou por todo o país. As maiores baixas foram constatadas entre os poloneses. Na greve de 1922, no mesmo vale, participaram 37 mil trabalhadores poloneses, num total de 42 mil grevistas.

Os imigrantes poloneses destacavam-se pelo alto nível moral. De acordo com as estatísticas do setor da previdência social americana, formavam o mais baixo índice entre os beneficiários das instituições assistenciais. Eram conhecidos pela sua honestidade e religiosidade. Entretanto a sua virtude mais acentuada no Novo Mundo era dedicação honesta ao trabalho. Isto sem dúvida pesou muito no desenvolvimento econômico dos Estados Unidos.

No mais antigo povoado polonês dos Estados Unidos — Santa Maria, no Texas, houve não faz tempo a solenidade de inauguração da estátua de seu fundador, o padre Leopold

Moczymska. Ele veio comandando os adventícios poloneses da Silésia em 1854, há 124 anos passados. Por todo esse tempo os seus guardaram o seu nome com gratidão e respeito.

Desde os primórdios da história do exílio polonês, a posição do sacerdote na hierarquia social polonesa nos Estados Unidos era a mais respeitada. No seu trabalho acumulavam-se os encargos de pai espiritual, de prefeito e professor. Desorientados no estranho meio, os imigrantes apelavam a ele em busca de amparo e conselho.

Os católicos de origem polonesa constituem 15% dos fiéis da Igreja Católica Romana nos Estados Unidos. São representados por um cardeal e 11 bispos. São eles: cardeal John J. Król, Thomas A. Noa, Henry T. Klonowski, Aloysius Wycislo, Stanislaw Brzana, Alfredo Abramowicz, Artur Krawczak, Edmund Szola, Kenneth Povich, Norbert Gaughan, Gilbert Sheldon e Daniel Pilarczyk.

Nas 1.000 paróquias polonesas erguem-se os mais belos santuários do ponto de vista arquitetônico, como por exemplo: a basílica de São Josef em Milwaukee, a Igreja de Santo Stanislaw em Buffalo, a de Santíssimo Coração em New Britain. Ficaram perpetuadas na terra americana como os mais preciosos monumentos de arte sacra daquele país.

Os eclesiásticos poloneses, durante dezenas de anos arcamaram com o peso do ensino da nova geração, dirigindo 600 escolas básicas e uma de nível superior em Orchard Lake. Iniciaram em seus discípulos as virtudes religiosas e civis — o respeito do lar e família, a seriedade e honestidade, o amor e dedicação à nova pátria.

"No comments" — dizem os americanos. O comentário, obviamente, é desnecessário.

Thadeu Krul

Benjamim Zilli & Cia. Ltda.

IMPORTADORES

ARAME FARPADO DE VÁRIOS TIPOS
e ARAME LISO GALVANIZADO, AOS
MENORES PREÇOS.



Avenida 7 de Setembro, 2142 — Fones: 22-2058 — 22-2133

Endereço Telegráfico: "BENZILLI" — Caixa Postal, 192

CURITIBA

PARANÁ

FERRAGENS HAUER LTDA.

AGORA TAMBEM NA RUA MATEUS LEME, PARA MELHOR SERVIÇO.

Ferragens - Ferramentas - Metais não-ferrosos

Fundada em 1888

R. José Bonifácio, 66 - R. Mateus Leme, 705

OS NOVOS PADRES VICENTINOS

A IGREJA TODA É, DE MODO ESPECIAL, A CONGREGAÇÃO DA MISSÃO PROVÍNCIA DO SUL VIBRA DE ALEGRIA NESTE FINAL DE ANO: MAIS CINCO NOVOS PADRES VICENTINOS SÃO ORDENADOS.

TODOS ELES RECEBEM O SACRAMENTO DA ORDEM DAS MÃOS DE D. DOMINGOS WISNIEWSKI, BISPO AUXILIAR DE CURITIBA. O JORNAL "LUD" FELICITA E DESEJA A TODOS ELES UM ÓTIMO ÊXITO E REALIZAÇÃO NESTA SUA ESCOLHA DE TRABALHAR PELO POVO DE DEUS.

APRESENTAMOS AQUI UM POUCO DE CADA UM DOS NOVOS PADRES PARA QUE VOCÊ POSSA CONHECER-LOS MELHOR. ELES MESMOS CONTAM ALGO DE SUA VIDA...



EUGENIO JOSÉ WISNIEWSKI

Nascido aos 3 de outubro de 1955 em Guaraní das Missões (RS).

Pais: Albino e Anastácia.

Irmãs: Irene, Clarice e Maria.

Será Vigário-Cooperador em Imbituva — PR.

"É uma história interessante, aliás, quando Deus põe sua mão, aparecem as surpresas.

Posso dizer que antes de 1977 nunca pensei nem queria ser padre. Quando pequeno dizia que ajudaria o pai como lavrador, quando este ficasse velho. No entanto Deus traçou meu caminho de modo bem diferente. Preciso dizer que o ambiente familiar e o conhecimento que tinha de muitos padres e seminaristas vicentinos muito me animavam, mas faltava-me coragem.

Recebi vários convites de um tio padre (hoje D. Domingos Wisniewski), mas sempre fugia e negava escondendo-me debaixo da cama ou das cobertas.

Um dia nas férias de julho, um primo que estudava no Seminário de Araucária (hoje padre Mário) convidou-me para entrar no seminário. Envergonhado escondi-me debaixo da cama e não queria nem saber. Duas semanas depois recebi uma carta do Pe. Domingos, dizendo que havia uma vaga para mim no seminário. O restante da história não me lembro. Só lembro que resolvi entrar. Arrumei as "trouxas" em menos de duas semanas e partii... cheguei, olhei a vida e fiquei feliz. Fui amadurecendo a minha resposta e estou aqui, agradecido para com aquele que me chamou e me julgou fiel, para o seu SERVIÇO.

Agora estou tornando-me padre, não para fazer parte de uma "casta", como muitos ainda consideram a vida sacerdotal, mas para ser um irmão, escolhido entre o povo de Deus, para ser seu trabalhador na sua seara. Para evangelizar o homem todo, e, principalmente, os mais pobres e abandonados.

O mundo de hoje precisa de alguém que seja coerente com o que diz e faz. De alguém que, através de suas palavras, transmita um Deus que ama a todos os homens e sem o qual é impossível viver.

Não estou me tornando padre para mim mas para a Igreja, para os homens. Quero colaborar, para trazer o coração de Deus até os homens, e levar os homens até o coração de Deus. Sei que para isso é preciso muita doação, e intensa vida interior. Não é fácil mas confio naquele que me fortalece e na oração de todos vocês.

Sou grato a todos que acompanharam minha caminhada e me apoiaram para que fosse sacerdote do Senhor. A todos, em Cristo e Maria, o meu Sacerdócio".



ANTONIO CYULYK

Nascido aos 18 de maio de 1955 em Rio Verde Acima, Araucária (PR).

Pais: Feliciano e Anastácia.

Irmãos: Ana Lúcia, Aloize, Terezinha, Miguel e Augusto.

Trabalhará como Vigário-Cooperador em uma paróquia a ser definida.

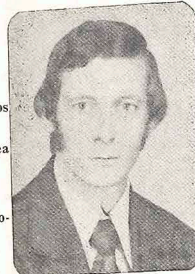
ALDO SEIDEL

Nasceu em Mafrá (SC) aos 6 de maio de 1954.

Pais: Engelberto e Luduvica (falecida).

Tem 10 irmãos.

Fará parte do Grupo Missionário Vicentino.



"Lembro-me como se fosse hoje, quando em fevereiro de 1967 cheguei no seminário abaixo de chuva, molhado e já às altas horas da noite. Acima de tudo estava feliz porque encontrava-me no lugar onde sonhava estar desde criança.

Aulas e atividades passavam tão rápidas, mas com muita luzidez e consciência do que estava querendo, que, sem nem piscar de olhos, me encontrei no terceiro ano filosófico e últimos doze meses de seminário em Araucária.

Foi neste ano, 1974, a 8 de maio, dois dias após meu aniversário e dois dias antes do dia das mães, que mamãe faleceu.

Uma nuvem escura se antepôs aos meus olhos e eu nada enxergava. Todo meu sonho, meu ideal pareciam ter terminado. Foi o momento mais difícil de minha vida porque ela era maravilhosa e eu precisava muito dela, principalmente de 1974 em diante. Pois queria fazê-la feliz com a ordenação, em retribuição à vida que dela recebera e pelas orações diárias que ela dirigia a Deus por mim. Pensei até em ficar em casa durante um ano para ajudar o pai e os irmãos, pois todos eram mais novos do que eu. Foram momentos de dor e provação.

De repente como que uma luz se acendeu no meu caminho e descobri que Jesus Cristo, no momento mais difícil de sua vida, na cruz, também sentiu a ausência de seu Pai, dizendo: "Meu Deus, meu Deus porque me abandonastes?" Mas, o Pai não o abandonara. Estava ao seu lado dando-lhe forças. E o Filho enfrentou e venceu esse momento de sofrimento.

Esse é o grande exemplo de Cristo que tomo para minha vida nos momentos difíceis, para não fracassar na missão confiada pelo Pai. Pois Ele está ao lado estendendo sua mão e com palavras amáveis convida: "Filho, tua vida continua e tens uma tarefa a realizar entre os homens". Essa resposta só pode ser dada pessoalmente.

Eu e del com muita coragem e certeza, evidentemente, com o auxílio de centenas de pessoas que estavam e estão a meu lado como grandes amigos.

O amor por aquilo que se quer ser, pela vocação, deve estar acima de todo e qualquer outro amor, exceto ao de Deus. Isso servirá de garantia de um presente e futuro felizes".

"Tinha um primo que há um bom tempo era seminarista. Certo dia, passando frente ao seminário, meu pai disse-me: "Aqui estuda teu primo". E a imagem daquele seminário ficou gravada em mim. Passaram-se alguns anos e, quando terminei os estudos na "escolhinha" e cheguei a hora de prosseguir-los, aquela imagem voltou a mim como algo formidável. Fiz a matrícula e aí estou.

No início de seminário, a idéia que tinha de padre era muito vaga. Apesar de muitas dúvidas, interrogações e desânimos a chama um dia acesa permaneceu com uma força que venciu a todos esses obstáculos. As idéias esclareciam-se, o ideal deixou de pertencer só para os maiores, tornando-se algo meu. Assim, tomando consciência da importância deste ministério e sentindo-me chamado para tal serviço, dei o meu "sim".

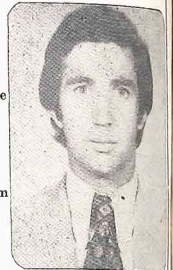
ALBINO CZANOVSKI

Nascido aos 14 de abril de 1953.

Pais: Pedro e Balbina.

Tem onze irmãos.

Exercerá seu Ministério em São Mateus do Sul — PR.



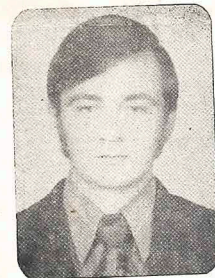
"Acho difícil e até impossível explicar humanamente a origem de uma vocação. Minha escolha ao sacerdócio foi motivada por uma série de acontecimentos e fatos.

Na infância, conforme minha mãe, meu sonho era ser padre. Vivía falando nisso. Pelo que me recordo, tinha enorme desejo de ser como o vigário e falar como ele no sermão da missa irradiada.

Mas, na medida em que ia crescendo, esses sonhos e desejos iam caindo por terra. Envolvi-me de alma e corpo com a escola e com as maluquices dos amigos.

Porém, meus pais souberam reavivar a antiga aspiração e acabou entrando no seminário. Ai então, a ordenação, os estudos reforçaram em mim os sonhos de criança.

Os estudos teológicos e formação vicentina deram-me certo do que queria. E hoje estou na etapa sacerdotal disposto a servir a Deus através dos homens, principalmente dos mais pobres e abandonados".



GERALDO SETLIK

Nascido em 09 de setembro de 1954 em Pien (PR).

Pais: Inácio e Filomena.

Irmãos: Rubens e Lúcia.

Além de trabalhar na parte administrativa da Gráfica Vicentina, será o Vigário-Cooperador de uma paróquia a ser definida.

"Um caminho longo e nem sempre fácil.

As dúvidas surgiram. Incertezas apareceram.

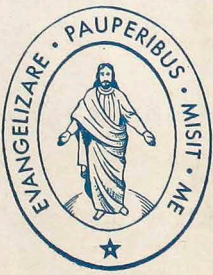
Mas ao longo desses anos, os passos tornaram-se firmes porque a mão de Deus através dos Mestres e Promotores, agia em mim.

O início de minha vocação não saberia dizer. Mas sei que a semente estava lançada. E foi no seminário que ela começou a ser cultivada. Foram anos cheios de alegrias e saudades... No entanto, a emoção grande fez-me superar e sempre acreditei que é para uma missão e sacerdócio que Deus me pediu todo esse esforço e sacrifício.

Digo que valeu a pena esses anos de preparação para o sacerdócio.

Resta-me dizer obrigado pelas orações, pelo incentivo, pela amizade. Obrigado pelos meus pais e irmãos que me acompanharam. Obrigado pelos meus formadores, mestres, padres e em especial ao padre Milton Marchetti-wicz. Obrigado pelos meus colegas com os quais convivi estudando, trabalhando, divertindo-me, sentindo as suas saudades e ansiosos. Obrigado ao Pai de Bondade pela vida e vocação.

É pela alegria de servir que deixei Pais, Irmãos e amigos, para trabalhar na vinha do Senhor".



" O Senhor me enviou para evangelizar os pobres "

(S. VICENTE DE PAULO)